

## ROZMOWA Z MAMĄ ZASTĘPCZĄ Z ŁODZI O CHORYCH DZIECIACH DLA „WYSOKICH OBCASÓW”!

18.01.2023 12:27 Rodzina Jest Dla Dzieci

kategoria: **Aktualności**

**Rodzina jest dla dzieci**

**- Julę poznaliśmy, będąc na szkoleniu z udzielania pierwszej pomocy. I tak ją też pożegnaliśmy, udzielając jej pierwszej pomocy - wspomina Renata Zalewska w rozmowie dla wysokieobcasy.**



Jula była oczkiem w głowie pana Janusza. Rodzice zastępczy właściwie niczego od niej nie oczekiwali. Bo czego można oczekiwać od dziecka urodzonego niemal bez mózgu Dziecka, które miało nie przeżyć narodzin albo umrzeć w ciągu kilku dni. Gdy jako 6-latka nauczyła się zdejmować i zakładać sobie czapkę, to byli przeszczęśliwi. Zmarła w Dniu Matki w wieku 7 lat. Już nie jako porzucone przez rodziców biologicznych dziecko w hospicjum Fundacja Gajusz, lecz w prawdziwej rodzinie. Kochana przez mamę i tatę. Została pochowana w Dniu Ojca w rodzinnym grobie.

Jula była najbardziej chora spośród wszystkich dzieci z rodzinnego domu dziecka u państwa Zalewskich. Ale zdrowotne kryzysy dotyczą także pozostałe dzieci z ich rodziny. Bo wszystkie je łączą ciężkie choroby i niepełnosprawności. Gabrysia 1,5 roku temu przeszła poważną operację neurochirurgiczną, a po niej zdecydowanie cofnęła się w rozwoju i znów uczy się prawidłowo chodzić. Antkowi z wodogłowiem zepsuła się zastawka w mózgu odprowadzająca płyn mózgowo-rdzeniowy. A Stasiak właśnie wyszedł ze szpitala po 3 tygodniach spędzonych pod respiratorem.

Dlatego dziennikarki zapytały panią Renatę także o dalszą przyszłość. Co stanie się z dziećmi za np. 10 lat? - Te dzieci będą z nami do końca. Albo do ich końca, albo do naszego. Kiedyś usłyszałam takie mądre zdanie, że rodzice niepełnosprawnych dzieci, może to brzydko zabrzmieć, ale oni powinni przeżywać swoje dzieci. Że jednak te dzieci powinny umierać przed rodzicami. Bo nie wiadomo, na kogo później trafią. I też tak zawsze myślałam, dopóki nie odeszła od nas Jula. Staram się już o tym nie myśleć. Jesteśmy tu i teraz. Cieszymy się tą chwilą. Myślę, że będziemy jak najdłużej zdrowi - opowiada.

Pani Renatko, Panie Januszu, dziękujemy za Waszą codzienną pracę na rzecz dzieci podwójnie naznaczonych przez los: opuszczonych i jednocześnie ciężko chorych. To właśnie takie dzieci

mają najmniejsze szanse ze wszystkich na szczęśliwe życie w rodzinie, a statystyki nie są po ich stronie. Ale Wy pokazujecie, że miłość jest większa od wszelkich wyliczeń i medycznych rokowań.

Link do rozmowy w wersji audio (dostępna dla wszystkich, także dla osób bez e-prenumeraty):

[www.wysokieobcasy.pl/wysokie-obcasy/0,176631.html](http://www.wysokieobcasy.pl/wysokie-obcasy/0,176631.html)

Na zdj. pani Renata, Julia, Gabrysia i Antek

